

Ładna ulica, ale co z wodą opadową?

Nie tylko nazwa do zmiany...

Od lat mieszkańcy fragmentu ulicy 40-lecia PRL w Płońsku prosili urząd miejski o wykonanie nawierzchni. Mieli dość brodzenia po błocie albo w kurzu i po nierównościach. Gdy wreszcie zapadła decyzja, by zwirowy odcinek ulicy był na miarę dzisiejszych czasów, pojawił się inny problem...

W tym roku, po złożeniu podpisów pod prośbą o remont nawierzchni, radni przychyliłi się do wniosku mieszkańców. Kilkanaście dni temu płoński Zarząd Dróg i Mostów rozpoczął prace wyrównawcze oraz układanie kostki brukowej na zaniedbanym odcinku.

Niestety radość płońszczan po wykonaniu niewielkiego odcinka ulicy przerodziła się w wielkie obawy o ich posesje i piwnice. Jak słusznie zauważają mieszkańcy pobliskich domów - w wykonanej nawierzchni wykonawca nie zamontował żadnego systemu odprowadzania wód deszczowych.

- Nawierzchnia została ułożona, a nigdzie nie widzimy studzienek do odprowadzania wody deszczowej - alarmują mieszkańcy. - Kilka dni pada i już w swoich niżej położonych piwnicach mamy wodę. Aż strach pomyśleć, co będzie, gdy przyjdą ulewy - dodają.

Obawy mieszkańców są jak najbardziej na miejscu. Na ulicy 40-lecia PRL, biegnącej wzdłuż rzeki Płonki, nie ma żadnych studzienek, które zbierałyby wodę. Na kilkusetmetrowym odcinku miasto utworzyło przed laty zaledwie jeden mały spust wody, który odprowadza wodę z ulicy na prywatne łąki. Przykładowo, w czwartek, 13 lipca, kiedy od rana padał ulewny deszcz, mały spust nie nadążył odbierać wody, przez co tworzyły się duże kałuże, które są potwierdzeniem obaw mieszkańców.

- Do tej pory nie narzekaliśmy, ponieważ żwirówka była położona niżej i nawet jak padał deszcz, to woda nie spływała do małego przepustu, ale teraz - gdy kostka została ułożona wyżej od drogi żwirowej - cała woda spływa do nas - żalą się mieszkańcy.

O problem wielokrotnie pytaliśmy w Urzędzie Miejskim w Płońsku (pierwszy raz w drugim tygodniu lipca). Wreszcie, po kilkunastu dniach urzędnicy poinformowali, że w ramach realizowanej ul. 40-lecia PRL inwestycji drogowej przewidziana jest budowa wpustów ulicznych, które odprowadzać będą wody opadowe do istniejącej kanalizacji deszczowej.

- Na obecnym etapie prac, przedmiotowe wpusty nie zostały jeszcze zainstalowane. Na wspomniane zalewanie posesji składają się co najmniej dwa czynniki. Po pierwsze tzw. deszcz nawalny, w którym niewątpliwie mieliśmy do czynienia w dniu 13 lipca. Spowodował on, iż grunt nie jest w stanie przyjąć tak dużej ilości wody w krótkim czasie - informuje Iwona Rydzewska z referatu ds. promocji, konsultacji i inicjatyw społecznych w płońskim ratuszu. - Woda opadowa gromadząca się w wykorytowanej drodze przelała się na przyległe tereny powodując podtopienia, na co ani inwestor, ani wykonawca robót nie ma wpływu. Po drugie, woda z posesji (w tym z dachów budynków) przy ulicy 40-lecia PRL odprowadzana jest przez ich właścicieli poza swoje nieruchomości, co potęguje napływ wody na placu budowy. Kwestia odprowadzenia wód deszczowych jest uregulowana Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie z dnia 12 kwietnia 2002 r. (Dz.U. Nr 75, poz. 690) tj. z dnia 17 lipca 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1422). Art. 28 ust.1 wspomnianego rozporządzenia mówi: "Działka budowlana, na której sytuowane są budynki, powinna być wyposażona w kanalizację umożliwiającą odprowadzenie wód opadowych do sieci kanalizacji deszczowej lub ogólnospławnej" - dodaje Rydzewska.

Jak zapewnia płoński urząd miejski po wybudowaniu drogi i nadaniu jej odpowiednich spadków i zainstalowaniu wpustów ulicznych, problem gromadzenia się wody na jezdni będzie znacznie mniejszy. Rodzi się kolejne pytanie po otrzymaniu długo wyczekiwanej odpowiedzi, czy według urzędników odpowiedzialność za to, że woda spływa do jedyne go spustu na ulicy ponoszą mieszkańcy osiedla? Bo z pisma urzędu wynika, że woda z terenu ich działek spływa na drogę publiczną, a może winny jest ratusz, który projektując i wydając ponad 287 tys. zł na remont fragmentu ulicy nie przewidział odpowiedniej ilości spustów czy studzienek?

Do zamknięcia tego numeru "Płońszczaka" woda dalej spływała do jedyne go na ulicy spustu, który odprowadza wody opadowe na prywatne łąki. Jak twierdzą mieszkańcy spust jest za mały, żeby poradzić sobie z wodą spływającą z ulicy.

Łukasz Wielechowski

foto: Łukasz Wielechowski